

Rośnie rola kobiet w Kościele

Cieszy decyzja Ojca św. Franciszka otwierająca możliwość pełnienia posługi lektoratu i akolitu przez kobiety. W praktyce kobiety nieformalnie pełniły już od jakiegoś czasu posługę lektoratu, teraz będą mogły to czynić formalnie. Dla nas członków ruchów, gdzie kobiet jest nieco więcej niż mężczyzn jest to ważna decyzja zmierzająca do tego, aby wpływająca z chrztu posługa obejmowała wszystkich członków wspólnoty Kościoła. Trzeba teraz pomyśleć, jak przygotować kobiety do pełnienia tej posługi w polskim Kościele.

W święto świętej Rodziny Papież ogłosił Rok „Amoris laetitia”. Zostanie on zainaugurowany podczas zbliżającej się uroczystości św. Józefa a zakończy się obchodami Dziesiątego Światowego Spotkania Rodzin, które odbędzie się w Rzymie w czerwcu 2022 roku. Jest to szansa na pogłębienie życia naszych rodzin i małżeństw korzystając z inspiracji, jakie płyną z „Amoris laetitia” oraz pomoc tym małżeństwom, które borykają się z trudnościami.

W związku z pandemią zmuszeni jesteśmy odwołać spotkanie Rady Programowej ORRK (6 lutego) oraz Spotkanie formacyjne ORRK (6 marca).

Papież dopuszcza kobiety do posługi lektoratu i akolitu

Papież Franciszek zmienił zapisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, czyniąc instytucjonalnym to, co już miało miejsce w praktyce: dostęp świeckich kobiet do służby Słowa i ołtarza, w formie lektoratu i akolitu. Swą decyzję Papież wyjaśnił w liście do prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Luisa Ladarii.

Papież Franciszek ustalił, że posługi lektoratu i akolitu będą odąd otwarte również dla kobiet, w ustalonej i zinstytucjonalizowanej formie ze specjalnym mandatem. Fakt, że kobiety czytają Słowo Boże podczas celebracji liturgicznych oraz pełnią posługę przy ołtarzu jako ministrantki lub szafarki Eucharystii nie stanowi szczególnej nowości: w wielu wspólnotach na całym świecie stało się to praktyką autoryzowaną przez biskupów. Do tej pory jednak wszystko odbywało się bez konkretnego i właściwego mandatu instytucjonalnego, na zasadzie odstępstwa od tego, co zostało ustalone przez św. Pawła VI, który w 1972 r. postanowił, że dostęp do tych posług będzie zastrzeżony tylko dla mężczyzn. Teraz Papież Franciszek, również w duchu rozeznania podjętego podczas ostatnich Synodów Biskupów, zdecydował o uczynieniu tej kobiecej obecności przy ołtarzu instytucjonalną.

Spis treści

- Papież dopuszcza kobiety do posługi lektoratu i akolitu	1
- Komisja Liturgiczna KEP zajmie się sprawą dopuszczenia kobiet do akolitu i lektoratu	2
- Franciszek ogłosił rok Amoris Laetitia	4
- Ekumenizm może być pomocny na drodze ku jedności wszystkich ludzi	5
- Priorytety duszpasterskie na 2021 rok - wywiad abp Stanisławem Gądeckim	6
- Rok świętego Józefa. Propozycje duszpasterskie - abp Wiktor Skworc	13
- Inauguracja obchodów 100. rocznicy poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa	15
- 309 mln chrześcijan cierpi z powodu prześladowań	16
- Niedojrzałość psychoseksualna przyczyną większości przestępstw wobec małoletnich	17
- Zmarł Adam Pietrzak, współzałożyciel Przymierza Rodzin	18
- Bronimy wiary	19
- Zdrapka Wielkopostna - 40 inspiracji na każdy dzień Wielkiego Postu	19
- II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny	20
- Kalendarz najbliższych spotkań ORRK	21

Poprzez motu proprio „Spiritus Domini”, które zmienia paragraf pierwszy kanonu 230 Kodeksu Prawa Kanonicznego, Papież ustala, że kobiety mają dostęp do tych posług i że są one udzielane poprzez akt liturgiczny. Franciszek precyzuje, że chciał przyjąć zalecenia, które pojawiły się podczas różnych zgromadzeń synodalnych, pisząc, że „w ostatnich latach dokonał się rozwój doktrynalny, który uwydatnił, iż niektóre posługi ustanowione przez Kościół mają jako podstawę bycie ochrzczonym oraz udział w królewskim kapłaństwie otrzymanym w sakramencie chrztu”. Dlatego Papież zaprasza wszystkich do uznania, że są to posługi przeznaczone dla świeckich „zasadniczo różniące się od posługi święceń, które są przyjmowane poprzez właściwy sakrament”.

Do motu proprio dołączony jest list skierowany do prefekta Kongregacji Nauki Wiary, kard. Luisa Ladarii, w którym Franciszek wyjaśnia teologiczne powody swojej decyzji, wiążąc je z odnową dokonaną przez Sobór Watykański II oraz z pilną potrzebą „ponownego odkrycia współodpowiedzialności wszystkich ochrzczonych w Kościele, a w szczególności misji świeckich”. Papież przypomina też słowa św. Jana Pawła II, że „w odniesieniu do posług związanych ze święceniami, Kościół w żaden sposób nie posiada mandatu udzielania kobietom święceń kapłańskich”. Franciszek dodaje jednak, że „w odniesieniu do posług możliwe jest, a dziś wydaje się wręcz stosowne, przewyciężenie tego zastrzeżenia”.

List apostolski w formie Motu Proprio „Spiritus Domini” Ojca świętego Franciszka

O zmianie kanonu 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego na temat dopuszczenia osób płci żeńskiej do urzędowej posługi Lektoratu i Akolitu

Duch Pana Jezusa, odwieczne źródło życia i misji Kościoła, udziela członkom ludu Bożego darów, które pozwalają każdemu z nich, w odmienny sposób, przyczynić się do budowania Kościoła i głoszenia Ewangelii. Te charyzmaty, zwane posługami, o ile są publicznie uznawane i ustanawiane przez Kościół, są w stałej formie oddawane do dyspozycji wspólnoty i jej misji.

W niektórych przypadkach takie posługiwanie ma swoje źródło w konkretnym sakramencie, a mianowicie w sakramencie święceń. Inne zadania na przestrzeni dziejów zostały ustanowione w Kościele i powierzone przez niesakramentalny obrzęd liturgiczny poszczególnym wiernym, na mocy szczególnej formy sprawowania kapłaństwa chrzcielnego oraz celem wsparcia ściśle określonej posługi biskupów, prezbiterów i diakonów.

Zgodnie z czcigodną tradycją, przyjmowanie „świeckich posług”, które św. Paweł VI uregulował w Motu Proprio „Ministeria quaedam” (17 sierpnia 1972 r.), poprzedzało – na sposób przygotowania – przyjęcie sakramentu święceń, choć posług takich udzielano również innym zdatnym wiernym płci męskiej.

Niektóre zgromadzenia Synodu Biskupów podkreśliły potrzebę doktrynalnego pogłębienia tej kwestii, aby odpowiedzieć naturze wspomnianych charyzmatów oraz potrzebom czasów, a także aby udzielić odpowiedniego wsparcia dla zadania ewangelizacji, za którą odpowiedzialna jest wspólnota kościelna.

Przyjmując te zalecenia, osiągnięto w ostatnich latach rozwój doktrynalny, który pokazał, w jaki sposób określone posługi ustanowione przez Kościół mają za podstawę wspólną kondycję człowieka ochrzczonego i królewskie kapłaństwo otrzymane w sakramencie chrztu; są one zasadniczo różne od posługi święceń, którą otrzymuje się w sakramencie święceń. Również ugruntowana praktyka w Kościele łacińskim istotnie potwierdziła, że takie świeckie posługi, opierając się na sakramencie chrztu, mogą być powierzane wszystkim zdatnym wiernym, zarówno mężczyznom, jak i kobietom, zgodnie z tym, co zostało już domyślnie przewidziane w kanonie 230 § 2.

W związku z tym, po zapoznaniu się z opinią właściwych dykasterii, uznałem za stosowne dokonanie zmiany kanonu 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego. Dlatego zarządzam, aby kanon 230 § 1 Kodeksu Prawa Kanonicznego miał od tej pory następujące brzmienie:

„Osoby świeckie, posiadające wiek i przymioty ustalone zarządzeniem Konferencji Episkopatu, mogą być na stałe przyjęte, przepisany obrzędem liturgicznym, do posługi lektoratu

i akolitu, udzielenie jednak tych posług nie daje im prawa do utrzymania czy wynagrodzenia ze strony Kościoła”.

Zarządzam również zmianę innych przepisów, mających moc prawną, które odnoszą się do tego kanonu.

Polecam, aby to, co zostało zarządzone w niniejszym Liście Apostolskim w formie Motu Proprio, było przestrzegane w całości, bez względu na jakiegokolwiek argumenty przeciwnie, nawet gdyby były godne szczególnej wzmianki, oraz aby zostało ogłoszone poprzez opublikowanie w *L'Osservatore Romano*, wchodząc w życie tego samego dnia, a następnie, aby zostało opublikowane w oficjalnym komentarzu Acta Apostolicae Sedis.

Rzym, u św. Piotra, dnia 10 stycznia 2021 roku, w święto Chrztu Pańskiego, w ósmym roku mojego pontyfikatu. Franciszek

Komisja Liturgiczna KEP zajmie się sprawą dopuszczenia kobiet do akolitu i lektoratu

„Wypracowane normy muszą być zaakceptowane przez całą Konferencję Episkopatu Polski. Każda zaś zmiana w tekstach liturgicznych wymaga potwierdzenia ze strony Stolicy Apostolskiej. Nasza Komisja Liturgiczna zajmie się sprawą w najbliższym możliwym czasie” - wyjaśnia w rozmowie z KAI bp Adam Bałabuch, przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP.

- Udostępnienie posługi lektoratu i akolitu dla kobiet to sprawa bardzo świeża, dlatego z pewnością potrzebny będzie czas, aby zarówno Konferencje Episkopatów poczyniły odpowiednie dostosowania nie tylko w tekstach liturgicznych (na pewno nie przed zmianami, które wprowadzi Kongregacja ds. Kultu Bożego), ale także w programach formacyjnych i duszpasterskich - mówi w rozmowie z KAI bp Adam Bałabuch. Hierarcha wskazuje, że papież Franciszek w Motu Proprio "Spiritus Domini" napisał, iż warunkiem przyjęcia zarówno mężczyzn, jak i kobiet do posługi lektoratu i akolitu są wiek i przymioty ustalone zarządzeniem Konferencji Episkopatu. "W liście do Kard. Ladarii papież określił, że zadaniem Konferencji Episkopatów będzie ustalenie odpowiednich kryteriów dla rozeznawania i przygotowania kandydatów i kandydatek do posług lektoratu lub akolitu. Biskupi muszą więc rozeznaczyć, jakie warunki i moment będą odpowiednie dla wprowadzenia posługi lektoratu i akolitu dla kobiet. Niemniej zapewne taka możliwość zostanie zgodnie z wolą Ojca Świętego wprowadzona" - zaznaczył bp Bałabuch.

- Nie działa to tak, że od razu po ogłoszeniu Motu Proprio posługi lektoratu i akolitu teraz automatycznie z dnia na dzień będą udzielane kobietom. Przypomnijmy, że w Polsce na razie tylko w kilku diecezjach takie posługi są udzielane w ogóle i dzieje się to po długim przygotowaniu i dokładnej ocenie kandydatów. Niewielka popularność tych posług nie wynika z opieszałości w reformach kościelnych, ale jest to uzależnione także od stanu świadomości eklezjalnej ogółu wiernych, co w naszym kraju ma swoje konkretne ukształtowanie. Lektor i akolita to osoby charakteryzujące się nie tylko odpowiedzialnością za Kościół lokalny, ale także takimi cechami charakteru, które czynią z nich liderów we wspólnotach, osoby na których pasterze mogą polegać, i którym mogą powierzać odpowiedzialne funkcje (nie tylko służenie do Mszy, ale prowadzenie grup, współpracę w ewangelizacji) - wyjaśnia przewodniczący Komisji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP.

Bp Bałabuch podkreśla, że stosowne normy i przepisy wypracowane zostaną na poziomie Konferencji Episkopatu Polski. "Najpierw zapewne tym tematem zajmie się Komisja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów KEP, potem jeszcze wypracowane normy muszą być zaakceptowane przez całą Konferencję Episkopatu Polski. Każda zaś zmiana w tekstach liturgicznych wymaga potwierdzenia ze strony Stolicy Apostolskiej. Nasza Komisja Liturgiczna zajmie się sprawą w najbliższym możliwym czasie" - zapewnia hierarcha.

Franciszek ogłosił rok Amoris Laetitia

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Kilka dni po Bożym Narodzeniu liturgia zachęca nas do spojrzenia na Świętą Rodzinę, Jezusa, Marię i Józefa. Wspaniale jest zastanowić się nad tym, że Syn Boży, podobnie jak wszystkie dzieci, potrzebował ciepła rodziny. Właśnie dlatego rodzina z Nazaretu jest rodziną wzorcową, w której wszystkie rodziny świata mogą znaleźć pewny punkt odniesienia oraz inspirację. W Nazarecie rozpoczęło się ludzkie życie Syna Bożego, kiedy został poczęty przez Ducha Świętego w dziewiczym łonie Maryi. W gościnnych murach domu w Nazarecie dzieciństwo Jezusa przebiegało w radości, otoczone macierzyńską opieką Maryi i troską Józefa, w którym Jezus mógł widzieć czułość Boga (por. List apostołski *Patris corde*, 2).

Na wzór Świętej Rodziny, jesteśmy powołani do ponownego odkrycia wychowawczej wartości rodziny: musi być ona oparta na miłości, która nieustannie odnawia relacje i otwiera perspektywy nadziei. W rodzinie można doświadczyć szczerzej komunii, gdy jest ona domem modlitwy, gdy miłość jest prawdziwa, głęboka i czysta, gdy przebaczenie przeważa nad niezgodą, gdy codzienna chropowatość życia jest łagodzona przez wzajemną czułość i pogodną akceptację woli Boga. W ten sposób rodzina otwiera się na radość, którą Bóg daje tym wszystkim, którzy potrafią dawać z radością. Równocześnie odnajduje duchową energię, by otworzyć się na świat zewnętrzny, na innych, na służbę braciom, na współpracę w budowaniu coraz to nowego i lepszego świata; zdolna zatem stać się nośnikiem pozytywnych bodźców. Rodzina ewangelizuje przykładem życia. I, owszem, w każdej rodzinie są problemy, czasami także kłótnie. Ojciec, pokłóciłem się... Jesteśmy ludźmi, jesteśmy słabi, i wszystkim nam zdarza się czasem kłócić w rodzinie. Ale chcę powiedzieć wam, że jeśli kłócimy się w rodzinie, niech dzień się nie kończy, zanim się nie pogodzimy. Jeśli się pokłóciłem, powinienem pogodzić się przed końcem dnia. Wiesz dlaczego? Dlatego, że zimna wojna następnego dnia jest bardzo niebezpieczna i nie pomaga.

Poza tym, w rodzinie są trzy słowa, których należy zawsze strzec: "proszę", "dziękuję" i "przepraszam". "Proszę" – aby nie narzucać się innym. "Proszę", czy mogę coś zrobić, czy sądzisz, że mógłbym ci coś zrobić? "Proszę", nigdy się nie narzucając. "Proszę" – to pierwsze słowo.

"Dziękuję". W rodzinie tak często pomagamy sobie, służymy. Zawsze dziękujemy. Wdzięczność jest krwią płynącą w szlachetnej duszy. "Dziękuję".

I wreszcie, najtrudniejsze do wypowiedzenia: "przepraszam". Bo wciąż robimy złe rzeczy i wielokrotnie ktoś czuje się urażony. Więc: "wybacz mi, przepraszam". Nie zapominajcie o tych trzech słowach: "proszę", "dziękuję", "przepraszam". Jeśli w rodzinie, w rodzinnym środowisku są obecne te trzy słowa, rodzina ma się dobrze.

Dzisiejsza uroczystość wzywa nas do tego przykładu ewangelizowania poprzez rodzinę, proponując nam na nowo ideał miłości małżeńskiej i rodzinnej, jak to zostało podkreślone w adhortacji apostołskiej *Amoris laetitia*, której piąta rocznica promulgacji przypadnie 19 marca. Ogłoszony zostanie też rok poświęcony refleksji nad *Amoris laetitia*, który będzie okazją do pogłębienia treści dokumentu. Te refleksje zostaną udostępnione wspólnotom kościelnym i rodzinom, aby towarzyszyły im w ich drodze. Już od tej chwili zachęcam wszystkich, by przyłączyli się do inicjatyw, które będą promowane podczas Roku i które będą koordynowane przez Dykasterię ds. Świeckich, Rodziny i Życia. Powierzmy Świętej Rodzinie z Nazaretu, a w szczególności św. Józefowi, oblubieńcowi i troskliwemu ojcu, ten proces wraz z rodzinami całego świata.

Niech Dziewica Maryja, do której zwracamy się teraz w modlitwie Anioł Pański, wyjedna dla rodzin całego świata, by były coraz bardziej zafascynowane ewangelicznym ideałem Świętej Rodziny, stając się zaczynem nowego człowieczeństwa oraz konkretnej i powszechnej solidarności.

Ekumenizm może być pomocny na drodze ku jedności wszystkich ludzi

Ekumenizm może być dobrym przykładem, jak pomagać dążyć do jedności wszystkich ludzi, która jest celem encykliki Franciszka "Fratelli tutti". Taki pogląd wyraził przewodniczący Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan kard. Kurt Koch w rozmowie z portalem ruchu Focolari "Città Nuova". Okazją do przeprowadzenia wywiadu były wydany niedawno dokument Rady "Biskup a jedność chrześcijan: wademekum ekumeniczne" i rozpoczynający się 18 stycznia kolejny Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

Na wstępie szwajcarski kardynał kurialny przypomniał, że to przede wszystkim biskup odpowiada za ekumenizm w swej diecezji, nie może on jednak sam zrobić wszystkiego, dlatego musi mieć delegata, który będzie troszczył się o wspieranie jedności. Bardzo ważne jest też, aby episkopaty miały komisje ds. ekumenizmu również po to, aby promować te zagadnienia w wymiarach krajowych oraz aby utrzymywać kontakty z innymi Kościołami – dodał przewodniczący Rady.

Zwrócił następnie uwagę na ważność recepcji idei jedności chrześcijan w umysłach wiernych, gdyż już soborowy Dekret o ekumenizmie mówi, iż wszyscy członkowie Kościoła winni uczestniczyć w ruchu ekumenicznym. Ale wszystko to pozostanie tylko na papierze, jeśli sprawa ta nie przyjmie się przede wszystkim w głowach wiernych – podkreślił rozmówca portalu.

Zauważył też, że chociaż Wademekum jest skierowane przede wszystkim do biskupów, to jego treść dotyczy wszystkich katolików, bo wszyscy odpowiadają za ekumenizm w diecezji. W tym kontekście ważne jest dążenie do aktywnego włączenia do tych działań młodzieży. Szczególne znaczenie mają tutaj ekumenizm duchowy i modlitwa o jedność, gdyż podstawą ekumenizmu jest modlitwa kapłańska Jezusa, który prosił Ojca, aby Jego uczniowie stanowili jedno. Bardzo istotny jest również ekumenizm miłości, a więc nawiązywanie przyjacielskich, braterskich stosunków z członkami innych wyznań i wciąganie do tych inicjatyw młodych ludzi.

Odnosząc się do zawartej w dokumencie Papieskiej Rady zachęty do współpracy chrześcijan w zwalczaniu antysemityzmu, fanatyzmu religijnego i sekciarstwa, kardynał podkreślił, że jest to bardzo ważne zadanie dla Kościoła katolickiego, który winien na tym polu współdziałać z innymi chrześcijanami. Przywołał wypowiedź Benedykta XVI na rozpoczęcie zgromadzenia plenarnego biskupów Ameryki Łacińskiej i Karaibów w maju 2007 w Aparecidzie, iż "Kościoł wzrasta nie wskutek prozelityzmu, ale dzięki sile przyciągania" a zdanie to często cytuje obecny papież. Jest to przykład tego, jak prowadzić nową ewangelizację, a więc głosić dzisiejszemu światu Ewangelię.

Kardynał wspominał też o ekumenizmie kulturalnym, do którego także nawołuje Wademekum. Jest to też bardzo ważne zagadnienie, ponieważ wiele podziałów i problemów w przeszłości ma korzenie nie teologiczne, ale kulturowe, np. rozłam między Zachodem a Wschodem był sprawą przede wszystkim kultury. Dlatego bardzo istotna jest lepsza znajomość kultury drugiej strony. Przewodniczący Rady wskazał, że w jej łonie działa komisja ds. współpracy kulturalnej z Patriarchatem Moskiewskim, która przygotowała już wiele projektów. Na corocznych posiedzeniach jej członkowie omawiają razem plany wystaw i innych imprez kulturalnych w Moskwie i Rzymie. Dwa lata temu w Rzymie odbyły się wspólne występy chórów watykańskiego i moskiewskiego, które "razem śpiewały i było to bardzo piękne wydarzenie" – dodał.

Pytany o to, czy najnowsza encyklika Franciszka "Fratelli tutti" może pomóc na drodze ku zjednoczeniu chrześcijan, kard. Koch przypomniał, że tematem jej jest dialog międzyreligijny, nie ekumeniczny, zaznaczył jednak, że jednym z celów tego drugiego jest wspieranie jedności nie tylko wyznawców Chrystusa, ale także ludzkości. Mówi o tym Sobór Watykański II już na samym początku konstytucji dogmatycznej "Lumen gentium" i w tym znaczeniu ekumenizm może pomóc pogłębić jedność między wszystkimi ludźmi. Może też być dobrym przykładem, jak pomagać w podążaniu ku jedności wszystkich ludzi, która jest głównym celem tego dokumentu papieskiego – zakończył swą wypowiedź przewodniczący Papieskiej Rady Popierania Jedności Chrześcijan. (KAI)

Priorytety duszpasterskie na 2021 rok - wywiad abp Stanisławem Gądeckim

– Polska jest uważana za jedną z najbardziej spolaryzowanych społeczności we współczesnej Europie. Stąd praca nad jednością jest dla nas niezwykle ważnym zadaniem – mówi abp Stanisław Gądecki w rozmowie z KAI. Dodaje, że „niezgoda i brak jedności w Polsce źle świadczą o naszej duchowości oraz kulturze – indywidualnej i zbiorowej”, a z kolei „rozdźwięk między pięknymi słowami wypowiedzianymi podczas uroczystych celebracji a czynami będącymi zaprzeczeniem tych słów świadczy o naszym głębokim kryzysie moralnym”.

Nawiązując do programu duszpasterskiego, skoncentrowanego wokół Eucharystii, przewodniczący Episkopatu przypomina, że w tym roku „zasadniczym priorytetem w życiu Kościoła będzie pogłębienie wiary, wiary w Jezusa przychodzącego do nas w Eucharystii”. Mówiąc o ograniczeniach okresu pandemii, zwraca uwagę, że „świat wirtualny nie może nam zastąpić rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii, bowiem w telewizji i internecie nie ma sakramentów”.

Duże nadzieje abp Gądecki wiąże ze zbliżającymi się beatyfikacjami kard. Stefana Wyszyńskiego i ks. Jana Machy. Podkreśla, że Prymas Tysiąclecia „umacniał w rodakach wewnętrzną wolność, poczucie godności, wzmacniał wiarę, tożsamość narodową, wskazywał jak budować życie społeczne”, a ks. Macha może być znakomitym przykładem dla współczesnej młodzieży w sferze podejmowania właściwych wyborów i wierności zasadom.

Pytany, co jest dlań - jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski - największą radością, a co najtrudniejszym krzyżem, odpowiada: "Największym smutkiem jest to, że Polacy tak łatwo dają się śmiertelnie podzielić, a największą radością jest obecność tak wielu rodaków w dziełach charytatywnych Kościoła, ludzi, którzy spokojnie i bez rozgłosu pracują na rzecz najbardziej potrzebujących".

Tekst wywiadu z abp. Stanisławem Gądeckim

Marcin Preciszewski (KAI): Jakie priorytety duszpasterskie jako najpilniejsze postrzega Ksiądz Arcybiskup na rozpoczynający się rok 2021?

Abp Stanisław Gądecki, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski: Są to te same priorytety, jakie zakłada tegoroczny program duszpasterski Kościoła w Polsce. Jego mottem są słowa: „Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 32). Święty Jan nie zostawił w swojej Ewangelii opisu ustanowienia Eucharystii z czasu Ostatniej Wieczerzy, jak to uczynili pozostali ewangelisti. Tę funkcję spełnia właśnie opis cudownego rozmnożenia chleba i mowa eucharystyczna (J 6).

Opis ten oddaje istotę podstawowej trudności, wobec jakiej staje każde nowe ludzkie pokolenie. Zazwyczaj szuka ono przede wszystkim zaspokojenia swoich doczesnych braków. „Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Szukacie Mnie nie dlatego, żeście widzieli znaki, ale dlatego, żeście jedli chleb do sytości”. Takie jest również dzisiejsze nastawienie Polaków, których głównym pragnieniem jest pragnienie dobrobytu. Tłum interesuje się przede wszystkim terażniejszością.

Tymczasem Jezus mówi: „Zabiegajcie nie o ginący pokarm, ale o pokarm pozostający na życie wieczne, który da wam Syn Człowieczy”. Jezus nie potępia troski o pokarm zniszczalny, ale kieruje naszą uwagę na zabieganie o pokarm niezniszczalny. Takim zabieganiem charakteryzuje się tylko człowiek wiary. Dlatego Jezus zachęca swoich słuchaczy, aby uwierzyli w Niego. „Chlebem Bożym jest Ten, który z nieba zstępuje i życie daje światu. Rzekli więc do Niego: Panie, dawaj nam zawsze tego chleba! Odpowiedział im Jezus: Jam jest chleb życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie”.

Stąd zasadniczym priorytetem w życiu Kościoła będzie zawsze pogłębienie wiary, wiary w Jezusa przychodzącego do nas w Eucharystii. Należy zrobić wszystko, aby Eucharystia – liturgiczne zgromadzenie wokół Jezusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego – stawało się dla jej uczestników doświadczeniem wiary i było rzeczywistym spotkaniem z Osobą samego Chrystusa.

Następnie potrzeba naszej gorącej wdzięczności za eucharystyczny pokarm, którym żywią się całe pokolenia wierzących w Chrystusa od dwóch tysięcy lat. Trzeba wdzięczności za ten

nieprzebrany i szeroko otwarty dla wszystkich skarbiec Bożej miłości. Jak przeogromny dług został zaciągnięty przez każdego z nas wobec Chrystusa-Eucharystii. Chcielibyśmy zdawać sobie z tego w pełni sprawę i dlatego razem ze św. Tomaszem z Akwinu wołamy: „Quantum potes, tantum aude: quia maior omni laude, nec laudare sufficis”, co w polskim tłumaczeniu można wyrazić następująco: „Z całej duszy chwal Go śmiało, gdyż przewyższa wszystko chwałą, i co pieśń zamierza” (Lauda Sion); (św. Jan Paweł II).

KAI: Tymczasem szalejąca wciąż pandemia – i związane z nią ograniczenia – utrudniają wiernym systematyczny dostęp do sakramentów, spowiedzi i Eucharystii, a to one stanowią rdzeń życia duchowego. Jak w tej sytuacji należałoby zaapelować do wiernych oraz ich duszpasterzy?

– Bóg czasami uczy nas poprzez słowa, a innym razem poucza poprzez wydarzenia. Dziś takim wydarzeniem, przez które do nas przemawia, jest pandemia. Przypomniała ona całej ludzkości, że wszyscy jesteśmy śmiertelni. Właściwie ujął to kard. Cantalamessa, gdy zauważył, że na fali postępu technicznego i zdobyczy naukowych upodobnialiśmy się coraz bardziej do człowieka z przypowieści, który powiedział sobie: „Masz wielkie zasoby dóbr, na długie lata złożone; odpoczywaj, jedz, pij i używaj!” (Łk 12, 19). Tymczasem obecny kataklizm przypomniał nam, jak niewiele może człowiek planować i decydować o swojej przyszłości, jeśli nie ma w nim wiary.

Silny zanik chrześcijańskiej wiary ujawnił się u nas już na przełomie lat 90., gdy pragnienie dążenia do wyłącznie ziemskich celów opanowało wielu Polaków, kopiujących wzorce zachodnie. Już wtedy nadzieja została przeniesiona z obietnicy wiary na obietnicę dobrobytu. Dokonało się to tym chętniej, im bardziej w naszej strefie krajów postkomunistycznych panowała bieda. Niestety, kto ogranicza swoje życie do wyłącznie doczesnych celów, ten nie jest skłonny przejmować się – czekającym go w przyszłości – spotkaniem z Bogiem. Pragnienie doznawania przyjemności ziemskich sprawia, że człowiek odsuwa od siebie niepokojącą myśl o śmierci i o tym, co nieuchronnie po niej nastąpi.

Człowiek bez wiary nie umie odpowiedzieć na wezwanie Chrystusa: „Wchodźcie przez ciasną bramę. Bo szeroka jest brama i przestronna ta droga, która prowadzi do zguby, a wielu jest takich, którzy przez nią wchodzi” (Mt 7, 13). Alternatywą dla wiary staje się fatalizm i poczucie braku sensu.

Gdy zatem pandemia – i związane z nią ograniczenia – utrudniają wiernym systematyczny dostęp do sakramentów, spowiedzi i Eucharystii, to trzeba pamiętać o tym, że tylko ten, kto spożywa Moje Ciało i pije Moją Krew, ma życie wieczne. W związku z tym świat wirtualny nie może nam zastąpić rzeczywistej obecności Chrystusa w Eucharystii. W telewizji i internecie nie ma sakramentów, a inne doświadczenia religijne, jakie są tam możliwe, są też niewystarczające. Z drugiej zaś strony ważne jest, aby sami księża nie popadli w apatię i przypominali wiernym, że ci, którzy normalnie pracują, chodzą do sklepów na zakupy, jeżdżą środkami publicznej komunikacji, nie mogą się jednocześnie powoływać na dyspensę od uczestnictwa w niedzielnej Mszy św. Tam, gdzie ograniczenia nałożone na przestrzenie kościelne zdają się uniemożliwiać uczestnictwo w niedzielnej Mszy św., została pomnożona liczba Mszy. Jest też możliwe uczestnictwo w niej w ciągu tygodnia.

KAI: Polacy wydają się dziś społeczeństwem mocno podzielonym, a poziom agresji jest bardzo wysoki. W soborowej Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen gentium” czytamy, że „Kościół jest w Chrystusie niejako sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego”. Jak tę jedność budować w dzisiejszych polskich warunkach?

– Podziały w polskim społeczeństwie nie są cechą charakterystyczną naszych czasów. Wystarczy przypomnieć okres międzywojenny. Podziały nie są też specyficzną cechą polskiej natury, towarzyszą one życiu politycznemu i społecznemu na całym świecie. Zauważyła to już soborowa konstytucja „Gaudium et spes”, stwierdzając, że: „W chwili gdy świat tak żywo odczuwa swoją jedność oraz wzajemną zależność jednostek w koniecznej solidarności, rozrywany jest on gwałtownie w przeciwne strony przez zwalczające się siły; trwają bowiem jeszcze ostre rozbieżności natury politycznej, społecznej, gospodarczej, rasowej i ideologicznej, istnieje

niebezpieczeństwo wojny, mogącej zniszczyć wszystko do gruntu. Równocześnie ze wzrostem wzajemnej wymiany poglądów same słowa, którymi wyraża się pojęcia wielkiej wagi, przybierają dość odległe znaczenia w różnych ideologiach. A wreszcie poszukuje się pilnie doskonalszego porządku doczesnego, gdy tymczasem nie idzie z nim w parze postęp duchowy” (KDK, 4). W sumie więc winnym za podziały jest rozdźwięk między postępowaniem materialnym a postępowaniem duchowym. Postęp duchowy po prostu nie nadąża za postępowaniem materialnym, z czego powstają liczne niesnaski i niezgoda.

Niezgoda i brak jedności w Polsce źle świadczą o naszej duchowości oraz kulturze – indywidualnej i zbiorowej. Ktoś zadał pytanie: czy naród i społeczność wewnętrznie skłócona, niepotrafiąca budować jedności wśród wielości, zasługuje na miano niepodległej? Czy ciągle podsycana wrogość, a nawet nienawiść, nie zniewalają człowieka i narodu? Czy nie czynią narodu bezkształtnym tłumem, masą społeczną, która może być łatwo manipulowana przez różnego rodzaju ideologie, przedstawicieli partykularnych interesów, a nawet środowiska wrogie naszej ojczyźnie? Rozdźwięk między pięknymi słowami wypowiedzianymi podczas uroczystych celebracji a czynami będącymi zaprzeczeniem tych słów świadczy o naszym głębokim kryzysie moralnym. Polska jest uważana za jedną z najbardziej spolaryzowanych społeczności we współczesnej Europie. Stąd praca nad jednością jest dla nas niezwykle ważnym zadaniem. Niebezpiecznym zjawiskiem jest rozdźwięk między deklaracjami na temat wspólnoty i jedności a rzeczywistymi podziałami czy nawet wrogością przeżywaną zarówno w życiu codziennym, jak i publicznym. Idąc tą drogą, nie zbudujemy jedności!

Istnieje inna droga rozwiązywania konfliktu i przekształcania go w jedność. Papież Franciszek uczy, że istnieje bardziej skuteczny sposób zmierzenia się z konfliktem, a polega on na przyjęciu konfliktu, rozwiązaniu go i przemienieniu w ogniwo nowego procesu. Chodzi o to, by nie ignorować konfliktu, nie gorszyć się nim, ale by chcieć i potrafić wejść w konflikt i uczynić go punktem wyjścia na drodze prowadzącej do wypracowania nowej koncepcji, zakładającej i realizującej współpracę (podkreślenie red.). W tym procesie potrzebny jest etos respektowania godności każdego człowieka, umiejętność rozróżnienia błędu od człowieka błądzącego, prowadzenie walki szlachetnej, a nie wyniszczającej oraz przekonanie, że nikt nie ma monopolu na prawdę i tylko dialog – nieraz trudny i długi – jest drogą prowadzącą do obiektywnej prawdy. Franciszek przypomina, że różnice pomagają nam wzrastać, natomiast lęk przed różnicami zubaża. To jest także wymiar mądrościowy polityki, który powinniśmy wprowadzić do życia obywatelskiego naszej ojczyzny.

KAI: Co można zrobić, aby zrozumieli to sami politycy?

– Wszyscy bez wyjątku – a w szczególności politycy – potrzebują Chrystusa jako wzoru, nauczyciela, zbawiciela i ożywiciela. Jego Ewangelia – także w ziemskich dziejach ludzkości – okazuje się bowiem zacynem wolności i postępu, zacynem braterstwa, jedności i pokoju. Potrzeba nam wszystkim większej świadomości moralnej, która nada właściwy kierunek wspólnej drodze ku jedności.

Potrzebna jest więc praca formacyjna nad podnoszeniem kultury relacji międzyosobowych i spójnością społeczeństwa; nad kapitałem ludzkim i kapitałem społecznym. Ta praca formacyjna winna być prowadzona w wielu środowiskach, poczynając od rodziny, przez szkołę na różnych jej poziomach, zrzeszenia społeczne, parafie, instytucje kultury, środki społecznego przekazu, media społecznościowe.

Trzeba, aby ludzie, którzy posiadają talent do działalności politycznej, przysposobili się do niej od strony duchowej. By formowali się do zdecydowanego przewycięzania takich pokus jak nieuczciwość, kłamstwo, wykorzystywanie dóbr publicznych do wzbogacenia się lub w celu zdobywania popleczników, stosowanie dwuznacznych lub niedozwolonych środków dla zdobycia, utrzymania bądź powiększenia władzy za wszelką cenę. Aby nie myśleli o własnej wygodzie czy zyskownym stanowisku. By nauczyli się występować przeciwko uciskowi ze strony jednostki lub samowładztwu i nietolerancji partii politycznej, działając roztropnie i nienagannie pod względem moralnym, w duchu szczerości i słuszności, z miłością i polityczną odwagą (por. KDK, 75).

KAI: W Polsce w ubiegłym roku – jak dowodzą socjologowie – silnie spadły wskaźniki zaufania i pozytywnych ocen Kościoła. Jakiego rodzaju świadectwo, jaki rodzaj zaangażowania ze strony ludzi wierzących jest dziś potrzebny, aby to odbudować?

– W Polsce, podobnie jak na Zachodzie, wierni dzielą się z grubsza – jak mawiał ks. prof. Paul Zulehner – na dwie kategorie: pierwsza to ludzie pobożni, niezaangażowani politycznie, a druga to niepobożni, zaangażowani politycznie. Pierwsi koncentrują się na dążeniu do wzrostu własnej duchowości, modlitwy i medytacji. Drudzy angażują się w sprawy społeczne i polityczne. Interesuje ich nie tyle życie wewnętrzne, ile świat zewnętrzny; nie tyle świat wewnątrzkościelny, ile świat, w którym panuje niesprawiedliwość, gdzie zagrożony jest pokój, gdzie żywe są kwestie ekologiczne (podkreślenie red.).

Dążenia tej drugiej grupy zmierzające do przemiany świata, mogą łatwo ulec wynaturzeniu i przeciwstawić się podstawowej misji Kościoła. Dostrzegł to nawet Hans Küng, diagnozując napięcia roku 1974 w Niemczech: „Istnieje tendencja w postępowych Kościołach, aby zamiast się modlić, aktywnie uczestniczyć w sprawach społecznych, podpisywać wszystkie manifesty, solidaryzować się z wszystkimi możliwymi akcjami, a jeśli to możliwe, to przynajmniej słowami z oddali brać udział w rewolucjach. Tymczasem nasze przestrzenie [kościelne] coraz bardziej pustoszeją, przepowiadanie Słowa nie funkcjonuje, a Wieczerza Pańska staje się coraz bardziej zapominana, a co za tym idzie, deliturgizowane i deteologizowane nabożeństwa degenerują się w kierunku grup działaczy lub grup dyskusyjnych. [...] Koniec końców Kościół [...] staje się «aglomeracją» żyjących chrześcijan, ale tylko z trudem może być nazwany «Kościołem» (Eklezją = Wspólnotą = Zgromadzeniem)”.

KAI: Co zrobić, aby odmienić tę sytuację? Jak przekazywać Dobrą Nowinę ludziom, którzy niewiele o Bogu wiedzą i niczego od Niego nie oczekują?

– Przede wszystkim przez naszą osobistą więź z Chrystusem. Paweł mówi: „przyoblekliście się w Chrystusa” (Ga 3, 27). W powołaniu chrześcijanina potrzebne jest najpierw utożsamienie z Chrystusem. Następnie potrzebna jest bezinteresowność, która sprawi, że nasze słowa staną się wiarygodne.

Każdego dnia – pisze Franciszek w encyklice „Fratelli tutti” – otrzymujemy nową szansę. Dzisiaj stajemy przed wielką szansą wyrażenia tego, że staliśmy się rzeczywiście miłosiernymi Samarytanami, niestrudzonymi we włączaniu, w integrowaniu i podnoszeniu tego, kto upadł. Umacniamy to, co jest dobre i oddajamy się służbie dobru. Myślmy przy tym nie tylko o pomocy dla poturbowanych, ale także o takich rozwiązaniach, które uniemożliwią mnożenie się zbójców.

KAI: Mamy nadzieję, że w 2021 r. odbędą się u nas trzy beatyfikacje: wspólna kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Róży Czackiej w Warszawie oraz w Katowicach ks. Jana Machy, śląskiego męczennika z okresu II wojny. Jaką drogę dla Kościoła w Polsce i dla każdego z nas wyznaczają te postacie, do czego nas powołują i inspirują?

– Postać kard. Stefana Wyszyńskiego uczy nas najpierw ducha pogłębionej modlitwy, która poszukuje świadomie i wytrwale woli Bożej dla każdego działania. Jego życie dowodzi, że był to mocarz Boży, człowiek o niespotykanej głębi ducha, przywiązujący ogromną wagę do modlitwy i prowadzący autentyczne życie duchowe. Świadectwem tego są prymasowskie „Pro memoria”, ale także jego „Zapiski więzienne”. Pozostało po nim aż 67 tomów maszynopisów. Sługa Boży zachęca nas zatem do posługi myślenia, tak bardzo potrzebnej Kościołowi w każdym czasie.

Uważa się go za jednego z najwybitniejszych Polaków XX w. ze względu na potęgę jego ducha i rozagę, dzięki której przeprowadził naród i Kościół przez doświadczenie komunizmu, polemizując z marksistowską wizją człowieka i życia społecznego. Przyczynił się z pewnością do poszerzenia granic duchowej wolności Polaków. Zdaniem wielu był to najwybitniejszy Prymas w naszej historii.

Prymas Wyszyński nigdy nie był politykiem ani zawodowym dyplomatą w ścisłym tego słowa znaczeniu. A jednak wszyscy zgodnie twierdzą, że był on wybitnym mężem stanu. W okresie walki z komunizmem pełnił rolę jedyne publicznego autorytetu dla Polaków. Kiedy społeczeństwo było pozbawione możliwości wyrażania swojej woli, publicznie ją artykułował. Mąż

stanu wywiera wpływ na władze nie tylko instytucjonalnie, ale siłą swego autorytetu może oddziaływać na postawy społeczne, wskazując innym kierunki działania i sposób zachowania.

Ważna nauka płynąca ze świadectwa Prymasa to zgoda na cierpienie, którego nie można ominąć, a z którego rodzą się dojrzałe dzieła. 25 września 1953 r. został aresztowany i do jesieni 1956 r. przebywał w kolejnych miejscach odosobnienia: Rywałdzie Królewskim, Stoczku Warmińskim, Prudniku Śląskim oraz Komańczy. Z tego cierpienia i upokorzenia zrodziły się tak znaczące dzieła jak Jasnogórskie Śluby Narodu, a potem Wielka Nowenna (1957–1966), która przygotowała naród na obchody Tysiąclecia Chrztu Polski oraz Akt Oddania Narodu Matce Bożej za wolność Kościoła w Polsce i na świecie (3 maja 1966 r.).

Od kard. Wyszyńskiego możemy uczyć się miłości ojczyzny. „Kocham Ojczyznę więcej niż własne serce...” – mawiał – i ta miłość kazała mu, służąc Polsce, występować w jej imieniu, domagając się od komunistycznych władz poszanowania praw wierzących do wolności religijnej, broniąc rodzimej kultury przed dewastacją czy domagając się polityki pronatalistycznej. Możemy uczyć się także poważnego traktowania katolickiej nauki społecznej. Jego postawa miała duży wpływ na różne wydarzenia o charakterze społecznym. Wygłaszał ok. 600 przemówień i kazań rocznie, z czego 75% dotyczyło spraw społecznych.

Prymas patrzył zawsze do przodu. Wiedział, że z komunizmem nie wygra się walką zbrojną, ale gigantyczną pracą duchową. Owszem, rozmawiał z Bierutem, rozmawiał też z Gomułką. Wiedział, kiedy można bądź trzeba zawrzeć kompromis z władzą, jak np. w roku 1950, gdy zgodził się na umowę państwa z Kościołem. Ale – co trzeba podkreślić – w sprawach zasadniczych nigdy się nie wycofywał, stał na straży podstawowych wartości. Wiedział, że czasem trzeba zrobić krok w tył, aby potem pójść następane dwa kroki do przodu.

W 1967 r. w liście pasterskim ogłaszającym „ABC Społecznej Krucjaty Miłości” postawił gorzką diagnozę: „Zmieniamy się w społeczeństwo ludzi zwaśnionych. Gdy już nie mamy wroga klasowego, trzeba koniecznie go stworzyć”. W takiej sytuacji radził: „Nienawiść można uleczyć tylko miłością. [...] Nawet na odcinku stosunków politycznych, gdzie różnice poglądów najłatwiej doprowadzają do sporów i namiętności, zachowajcie spokój, umiar, opanowanie”. Dzisiaj ta postawa wydaje się być jeszcze bardziej potrzebna niż kiedyś.

To on umacniał w rodakach wewnętrzną wolność, poczucie godności, wzmacniał wiarę, tożsamość narodową, wskazywał, jak budować życie społeczne. A gdy wybuchła Solidarność, łagodził napięcia, obawiając się rozlewu bratniej krwi i mediował między związkowcami a władzą. Prymas Wyszyński przeprowadził Kościół – i szerzej naród – przez jeden z najtrudniejszych momentów w jego dziejach. Odszedł wtedy, gdy Polacy – wspierani duchowo przez papieża Polaka – mogli już sami upomnieć się o życie w prawdzie i wolności.

KAI: Heroiczną cechą jego charakteru była umiejętność przebaczenia wrogom... .

– Przykładem była jego reakcja na śmierć Bolesława Bieruta, który wydał nakaz aresztowania prymasa. Gdy tylko kardynał dowiedział się, że Bierut nie żyje, zaczął się za niego modlić, a w „Zapiskach” zanotował: „Pragnę modlić się o miłosierdzie Boże dla człowieka, który mnie skrzywdził. Jutro odprawię Mszę św. za zmarłego. Już teraz odpuszczam memu winowajcy, ufny, że sprawiedliwy Bóg znajdzie w tym życiu jaśniejsze czyny, które zjedną Boże Miłosierdzie”.

W swoim brewiarzu Prymas miał dwie kartki. Na jednej były zapisane nazwiska księży, którzy porzucili kapłaństwo, za których się modlił każdego dnia, a na drugiej było nazwisko Bieruta. „Codziennie modlę się za niego, gdyż był to człowiek, który dokonał w życiu złych wyborów. Ale w gruncie rzeczy to nie był zły człowiek”.

Nie żywić urazy i przebaczać dawnym wrogom to kolejna lekcja, jakiej udziela nam Prymas Wyszyński, bez czego nie ma nadziei na pokojową przyszłość. Świadectwem jest „List biskupów polskich do biskupów niemieckich” z października 1965 r., będący przykładem dalekowzroczności jego i kard. Kominka.

Codziennie notatki „Pro memoria” potwierdzają niezłomną wiarę, ufność oraz wytrwałość wobec cierpienia, szykan i prześladowań. „Każda prawdziwa miłość musi mieć swój Wielki Piątek” – twierdził. A na łożu śmierci – w maju 1981 r. – powiedział: „Moja droga była zawsze drogą Wielkiego Piątku, na przestrzeni 35 lat służby w biskupstwie. Jestem za nią Bogu bardzo

wdzięczny”. Mawiał: „We wszystkim, co zdarza się w życiu człowieka, trzeba odczytać ślady miłości Boga. Wtedy do serca wkroczy radość”.

Wszystko to – z pomocą łaski Bożej – Ksiądz Prymas dokonał dzięki wstawiennictwu Matki Bożej. Od dziecka żywił głębokie przywiązanie do Maryi. Wiedział, że w swojej pracy duszpasterskiej winien iść razem z Maryją, jeśli ma podolać wszystkim obowiązkom. Misję kapłańską rozpoczął od nawiedzenia kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze. Pragnął, aby Pani Jasnogórska odbierała należną cześć przez jego czyny, cierpienia i modlitwy. Źródłem jego siły duchowej było zawierzenie Matce Najświętszej. Cieszę się, że dzisiaj odradza się pośród naszych wiernych droga duchowego zawierzenia się Maryi – według myśli Ludwika Grignon de Montfort.

KAI: Z kolei świetnym wzorcem dla młodzieży może być ks. Jan Macha, którego beatyfikacja, podobnie jak kard. Wyszyńskiego, ze względu na pandemię została przesunięta na ten rok.

– Przykład Sługi Bożego ks. Jana Machy (1914–1942) może służyć młodzieży jako przykład życia aktywnego, które nie ograniczało się do „kanapy”. W szkole angażował się w prace kółka literackiego, historycznego i sportowego. W klubie sportowym Azoty Chorzów trenował piłkę ręczną. Wraz z drużyną szczypiornistów kilkakrotnie sięgał po tytuł mistrza Śląska, a w latach 1932 i 1933 po tytuł wicemistrza Polski. W parafii należał do Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej i Żywego Różańca. Brał udział w amatorskich przedstawieniach teatralnych.

Jest on również przykładem determinacji w dążeniu do raz wybranego celu życiowego. Nie ulegał zmianom nastroju i trudnościom w podejmowaniu decyzji, co dzisiaj często charakteryzuje młodych, preferującym życie bez zobowiązań. On – raz wybrawszy drogę kapłańską – nie rezygnował z niej. Gdy jego pierwsze podanie do wyższego seminarium duchownego zostało odrzucone, nie zniechęcił się i po upływie roku ponowił prośbę, tym razem z powodzeniem. Święcenia kapłańskie otrzymał w Katowicach w 1939 r., tuż przed wojną.

Jako kapłan nie ograniczył się do działań duszpasterskich. Starał się robić więcej, niż od niego wymagano. Zaczął pomagać ofiarom hitlerowskiego terroru; organizował pomoc materialną i duchową dla rodzin aresztowanych, wywiezionych do obozów koncentracyjnych i rozstrzelanych. Gdy w Rudzie Śląskiej została założona tajna organizacja – będąca częścią Polskich Sił Zbrojnych – on został komendantem grupy akademickiej. Organizacja ta działała na kilku polach (wywiadowczym, sanitarnym, charytatywnym i propagandowym, wydając gazetkę „Świt”). Prowadzenie opieki społecznej ks. Jan traktował w sposób bardzo poważny, jako naturalną odpowiedź na wezwanie Chrystusa: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40).

Do dekonspiracji tej organizacji przyczyniło się prawdopodobnie przeniknięcie do jej struktur donosicieli. Od początku 1941 r. ks. Macha był śledzony przez policję, a także dwa razy wzywany przez gestapo na przesłuchania. Mimo ostrzeżeń nie przerwał swojej działalności. We wrześniu 1941 r. został aresztowany. Podczas przesłuchań był torturowany, ale się nie załamał.

17 lipca 1942 r. przed sądem specjalnym odbyła się rozprawa. Ks. Macha i kleryk Joachim Guertler zostali skazani na śmierć przez ścięcie. „Żyłem krótko, lecz uważam, że cel swój osiągnąłem. Nie rozpaczajcie! Wszystko będzie dobrze. Bez jednego drzewa las lasem zostanie. Bez jednej jaskółki wiosna też zawita, a bez jednego człowieka świat się nie zawali” – pisał do swojej rodziny. Wyrok wykonano przez ścięcie gilotyną 3 grudnia 1942 r. w katowickim więzieniu. Do dziś nie wiadomo, dokąd wywieziono ciało zamordowanego. Prawdopodobnie spalono je w krematorium obozu Auschwitz. Ks. Jan dał przykład heroicznej postawy w obliczu cierpienia i niebezpieczeństwa śmierci. Gdy dzisiaj poczucie miłości ojczyzny jest wystawiane na ośmieszenie, warto ukazywać postać ks. Machy, który – podobnie jak chłopcy Poznańskiej Piątki za tę miłość zapłacili najwyższą cenę; wszyscy zostali zgilotynowani.

28 listopada 2019 r. papież Franciszek zaaprobował dekret potwierdzający męczeństwo Sługi Bożego ks. Jana Franciszka Machy. Tym samym zakończył się trwający sześć lat proces beatyfikacyjny. Ten młody człowiek jest dzisiaj przykładem nie tylko dla młodych kapłanów, którzy kuszeni są do niewierności słowom złożonej przez siebie przysięgi i zdrady kapłaństwa. Stanowi on także przykład dla młodych tego, że nawet w obliczu niebezpieczeństwa utraty życia można i trzeba składać świadectwo wiary.

W odniesieniu do obu tych postaci: Wyszyńskiego i Machy, trzeba pamiętać, że nie da się w sensie dosłownym naśladować ich cnót. „Nie powinienem być z mumifikowaną reprodukcją jakiegoś świętego, powinienem raczej wyciągnąć jego sok życia, jego «sugo vitale», i z tego na nowo, na swój sposób, przynieść owoc” (św. Jan XXIII). Zamiast starać się być reprodukcją świętego, trzeba raczej czerpać wewnętrzną esencję jego ewangelicznego życia i na swój sposób wydawać owoce.

KAI: Jedną z ważnych sfer w pracy Kościoła w Polsce dziś jest kwestia ochrony małoletnich przed wykorzystywaniem seksualnym. Zadania te zostały powierzone Prymasowi Polski jako delegatowi KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży. Co trzeba jeszcze zrobić, aby – jak ostrzegął Benedykt XVI – brudy te nie zaćmiły blasku Ewangelii?

– Istotnie abp Wojciech Polak jest naszym delegatem ds. ochrony dzieci i młodzieży, jestem mu wdzięczny za prace, które razem ze swoim zespołem wykonuje z wielką gorliwością, a które ostatecznie służą wszystkim diecezjom.

Papież Benedykt XVI był przekonany, że do tego rodzaju przestępstw doszło na skutek stopniowego zaniku wiary w Boga. Moc zła rodzi się bowiem z odrzucenia Bożej miłości. Aby wejść na drogę odkupienia, trzeba na nowo nauczyć się kochać Boga. Papież Senior przedstawił własne uwagi na temat przyczyn i sposobów przezwyciężenia kryzysu skandali seksualnych w Kościele. Najpierw wskazywał na kontekst społeczny. Była to rewolucja seksualna lat 60. ubiegłego wieku razem z odrzuceniem norm moralnych w tej dziedzinie, promowanym również przez struktury państwowe. Wtedy masowo zaczęła się szerzyć pornografia, pedofilię uznawano za coś dozwolonego, a nawet korzystnego.

Na to wszystko nałożył się rozkład teologii moralnej, przyjęcie relatywizmu, odejście od prawa naturalnego, przez co Kościół stał się jeszcze bardziej bezbronny wobec wpływów świata. Papież Senior wspomina m.in. deklarację z Kolonii z 1989 r., czyli bunt teologów przeciw nauczaniu Jana Pawła II. Odpowiedzią na to była encyklika „Veritatis splendor” i jasny wykład moralności w Katechizmie Kościoła Katolickiego.

Innym czynnikiem, który przyczynił się do rozwoju skandali seksualnych, były problemy z prawem kanonicznym, a konkretnie z posoborowym pojmowaniem prawa karnego. Naiwna wiara w naturalną dobroć ludzkiej natury sprawiła, że skazanie kogokolwiek stało się w praktyce niemal niemożliwe. To właśnie w tym kontekście Jan Paweł II przekazał Kongregacji Nauki Wiary kompetencje o orzekaniu w przypadkach pedofilii, aby można było wymierzyć maksymalną karę, czyli wydalenie ze stanu kapłańskiego.

Benedykt XVI proponował też drogi wyjścia z kryzysu. Najpierw musimy zrozumieć, czego oczekuje od nas Pan. Jego zdaniem w obecnej sytuacji jedynym prawdziwym środkiem zaradczym jest powrót do miłości Boga, bo zło, którego przejawem jest skandal pedofilii, wynika z oddalenia się od Boga. Dotyczy to zarówno świata, jak i Kościoła.

Co jeszcze trzeba zrobić? Przede wszystkim wiernie wprowadzać w życie wskazania Stolicy Apostolskiej, która w międzyczasie wydała dokumenty wielkiej wagi. Tu trzeba podkreślić wagę motu proprio papieża Franciszka „Vos estis lux mundi”. Wzywa on każdego kapłana, aby – idąc za głosem Chrystusa – był przejrzystym wzorem cnót, prawości i świętości. Wiekopomną decyzją papieża Franciszka było zniesienie tzw. tajemnicy papieskiej w sprawach dotyczących nadużyć seksualnych rozpatrywanych według prawa kanonicznego. Jedną z najważniejszych konsekwencji tej decyzji jest możliwość przekazywania informacji zebranych – w wewnątrzkościelnych procesach kanonicznych – cywilnym organom ścigania państw z odpowiednią jurysdykcją. Jest to decyzja przełomowa, niezwykle ważna dla większej przejrzystości i lepszej współpracy z władzami państwowymi. Wiem coś o tym, ponieważ sam starałem się dokładnie trzymać wskazań decyzji kanonicznych, za co zostałem – przez nierozumiejących wymagań kanonicznych – mocno zelżony.

Kościół katolicki – mówi ojciec Adam Żak – jest jedyną instytucją, która opracowała całościowy system w dziedzinie ochrony małoletnich. Teraz zaś chodzi o to, aby świadomość o konieczności ochrony najmłodszych ogarnęła całe nasze społeczeństwo.

KAI: Na koniec pytanie osobiste. Co jest dla Księdza Arcybiskupa, jako przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, największą radością, a co najtrudniejszym krzyżem?

– Największym smutkiem jest to, że Polacy tak łatwo dają się śmiertelnie podzielić. Największą radością z kolei obecność tak wielu rodaków w dziełach charytatywnych Kościoła w Polsce, ludzi, którzy spokojnie i bez rozgłosu pracują na rzecz najbardziej potrzebujących.

Marcin Przeciszewski (KAI)

* * * * *

Abp Wiktor Skworc

Rok świętego Józefa ***Propozycje duszpasterskie***

Ogłoszony przez ojca świętego Franciszka 8 grudnia br. „Rok świętego Józefa” stwarza okazję do podjęcia inicjatyw duszpasterskich, które mogą wzbogacić i wzmocnić codzienne życie wiarą każdego ochrzczonego. Wydany z tej okazji przez Papieża list pasterski „Patris corde”[1] przybliży w nowy sposób sylwetkę świętego Józefa, wydobywając z niej te przymioty męża i ojca, które w obecnych czasach stały się czymś bardzo deficytowym. Współczesność potrzebuje – jak zauważa Franciszek – odnowy rozumienia zadań mężów i ojców w rodzinach, zwłaszcza zaś ich roli w procesie wychowania dzieci.

Święty Józef jest również patronem Kościoła świętego. Dlatego warto w „Roku Jubileuszowym” polecać mu z pokorą sprawy związane z nadużyciami przedstawicieli eklezjalnej wspólnoty (szczególnie osób duchownych) wobec nieletnich, a także sytuacje kryzysowe wywołane trwającą pandemią. Papież, nawiązując do nauczania Soboru Watykańskiego II, stwierdza, że Święci pomagają „wszystkim wiernym w osiągnięciu świętości i doskonałości własnego stanu”[2]. Ich życie jest konkretnym dowodem na to, że można żyć Ewangelią. W tym rozumieniu przykład świętego Józefa staje się konkretnym drogowskazem na drodze do pokonania obecnego kryzysu, z którym zmagają się Kościoły.

Ponowne odkrycie bogactwa duchowych i osobowych cech Opiekuna Zbawiciela może sprzyjać kształtowaniu konkretnych postaw, będących zarazem praktyczną odpowiedzią na bolączki naszych czasów. Jedną z nich jest postawa odpowiedzialności za wypowiedane słowa. W tym kontekście czymś bardzo aktualnym jest nie tylko samo milczenie świętego Józefa na kartach Ewangelii, ale również Jego gotowość do podejmowania decyzji wyłącznie po wysłuchaniu i w świetle słowa Bożego.

Innym, równie aktualnym wyzwaniem jest troska o dar małżeńskiej miłości. Święty Józef daje się poznać jako mężczyzna ceniący sobie bliskość i miłość oblubieńczą oraz jej źródło, którym jest Duch Święty[3]. Nawiązując do tej postawy, warto sięgnąć w „Roku świętego Józefa” do katechez papieża Jana Pawła II na temat teologii ciała[4].

„Rok Jubileuszowy” – będąc szczególnym czasem łaski – staje się zatem dla wiernych Kościoła darem i zadaniem. Dlatego czymś naturalnym wydaje się przygotowanie go od strony pastoralnej, z jednoczesnym wskazaniem na możliwości duszpasterskiego zaangażowania osób duchownych i wiernych świeckich. Warto więc przedstawić szeroki zakres odpustów związanych z „Rokiem świętego Józefa”, o których mówi specjalny dokument Penitencjarii Apostolskiej[5].

Aby rok poświęcony świętemu Józefowi stał się czytelnym znakiem łaski, zachęcam Biskupów diecezjalnych do ustanowienia specjalnym dekretem w poszczególnych diecezjach kościołów jubileuszowych. Obok diecezjalnych sanktuariów i kościołów poświęconych świętemu Józefowi, warto wskazać również na kościoły oddane pod opiekę świętej Rodziny z Nazaretu oraz te, które noszą tytuł maryjny. Warto zadbać o to, aby były one otwarte dla wiernych w ciągu dnia, aby trwali na adoracji Najświętszego Sakramentu i mieli możliwość skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania.

Również media diecezjalne mogą się włączyć w obchody „Roku świętego Józefa”, m.in. poprzez zorganizowanie dobrej kampanii informacyjnej na temat możliwości i warunków uzyskania odpustu zupełnego w tym czasie.

Inną formą ich aktywności mogą być konferencje poświęcone osobie i kultowi świętego Józefa, przeznaczone zarówno do różnych stanów i środowisk duszpasterskiego oddziaływania:

narzeczonych, mężów i ojców, rodzin, osób chorych i umierających, ludzi pracy (w tym rzemieślników, przedsiębiorców), jak i wspólnot chrześcijańskiej formacji (np. Domowego Kościoła, Equipes Notre-Dame i in.). Inspiracją do działania może służyć także regularne czytanie i rozważanie nauczania papieskiego na temat świętego Józefa, zawartego m.in. w adhortacji Jana Pawła II "Redemptoris Custos" oraz liście pasterskim papieża Franciszka "Patris corde". Realizacja tej propozycji może sprzyjać przybliżaniu postaci Opiekuna świętej Rodziny szerszym kręgom słuchaczy. Warto w realizacji tych celów wykorzystać także te możliwości, które stwarza niemal powszechny już dostęp wiernych do Internetu.

Na forum diecezjalnym, przy współpracy z naukowym środowiskiem wydziałów teologicznych i innych odpowiednich instytucji, zasadna wydaje się organizacja sympozjów poświęconych świętemu Józefowi. "Rok Jubileuszowy" powinien się tym samym zaznaczyć w życiu parafialnym, szczególnie na poziomie przepowiadania, przygotowania liturgii kolejnych niedziel, uroczystości, świąt i dni powszednich oraz zadań wynikających z troski o osoby najbardziej potrzebujące (caritas). W tych sprawach należy wysłuchać głosu parafialnej rady duszpasterskiej, uwzględniając w duszpasterskim planowaniu lokalne tradycje i sprawdzone od lat inicjatywy.

a) przepowiadanie

- * homilie nawiązujące do papieskiego nauczania w dni poświęcone świętemu Józefowi;
- * okolicznościowe katechezy dla dzieci, młodzieży i dorosłych, ukazujące rolę ojca i męża w rodzinie;
- * przygotowanie katechez dla różnych grup duszpasterskich, którym patronuje święty Józef (np. o Kościele, rodzinie, pracy, ojcostwie, o umieraniu – przemijaniu);
- * propagowanie na parafialnych stronach WWW i innych kanałach internetowych konferencji, artykułów i świadectw poświęconych świętemu Józefowi.

b) liturgia

- * wyznaczenie jednego dnia w miesiącu (np. 19. dnia każdego miesiąca), w którym będzie sprawowana Msza św. wotywna o świętym Józefie;
- * odprawianie comiesięcznego nabożeństwa ku czci świętego Józefa w kościołach (np. 19. dnia każdego miesiąca) w intencji osób chorych, umierających, prześladowanych i ludzi pracy;
- * uczynienie miesiąca marca 2021 r. czasem codziennej modlitwy do św. Józefa (poprzez odmówienie przykładowo przed lub po każdej Mszy św. modlitwy "Do Ciebie Święty Józefie" lub Litanii do Świętego Józefa);
- * mając na uwadze możliwość uzyskania odpustu zupełnego w "Roku Jubileuszowym" (por. dekret Penitencjarii Apostolskiej), duszpasterze powinni zachęcać wiernych do rozważania Modlitwy Pańskiej "Ojcze nasz" (odkrywanie i rozeznawanie woli Boga w życiu na wzór świętego Józefa), do rodzinnego odmawiania modlitwy różańcowej, a także do osobistego zawierzenia Opiekunowi świętej Rodziny wykonywanej pracy;
- * podjęcie modlitwy w intencji dzieł, którym patronuje św. Józef lub w intencji ludzi pracy (np. w każdą środę – dzień poświęcony Oblubieńcowi NMP);
- * wprowadzenie cotygodniowego nabożeństwa w intencji rodzin;
- * wyakcentowanie postaci świętego Józefa w uroczystości z Nim związane (19 marca i 1 maja);
- * przygotowanie i przekazanie wiernym parafii następujących modlitw: do świętego Józefa, o błogosławieństwo w pracy i w intencji pracujących – za wstawiennictwem świętego Józefa;
- * przygotowanie i przekazanie wiernym rozważań o świętym Józefie i do modlitwy "Ojcze nasz" (w kontekście możliwości uzyskania odpustu zupełnego);
- * nowe odczytanie wyzwań wynikających z treści adhortacji Jana Pawła II "Redemptoris Custos";
- * w związku z pandemią oraz mając na uwadze możliwość ożywienia Kościoła Domowego, można zaproponować peregrynację obrazu świętego Józefa w rodzinach naszych parafii. Pielgrzymowanie wizerunku św. Józefa mogłoby przyjąć postać rodzinnego dnia skupienia (przy tej propozycji należy jednak zwrócić szczególną uwagę na wymogi sanitarne).
- * odnowienie i wyeksponowanie wizerunków św. Józefa i św. Rodziny.

- c) caritas – uczynki miłosierdzia (jako dopełnienie możliwości uzyskania odpustu zupełnego)
- * ożywienie działalności parafialnego zespołu charytatywnego – rozeznanie potrzeb najbardziej potrzebujących;
 - * aktywizacja parafialnych grup, wspólnot i dzieł, którym patronuje święty Józef (podjęcie tematyki józefologicznej i wskazanie na konkretne działania);
 - * przekazanie chorym parafianom tekstu listu pasterskiego "Patris corde" papieża Franciszka;
 - * organizacja i promocja w parafii poradni życia rodzinnego;
 - * rozwijanie w diecezji duszpasterstwa mężczyzn na bazie działających ruchów, stowarzyszeń i wspólnot promujących chrześcijańską formację tego stanu.

Modlitwa do św. Józefa

Witaj, opiekunie Odkupiciela,
i oblubieńcze Maryi Dziewicy.
Tobie Bóg powierzył swojego Syna;
Tobie zaufała Maryja;
z Tobą Chrystus stał się człowiekiem.
O święty Józefie, okaż się ojcem także i nam,
i prowadź nas na drodze życia.
Wyjednaj nam łaskę, miłosierdzie i odwagę,
i broń nas od wszelkiego zła. Amen.

Według papieża Franciszka, głównym celem ustanowienia "Roku świętego Józefa" jest wzmocnienie życia wiary na co dzień na wzór Opiekuna naszego Zbawiciela poprzez odkrywanie i rozeznawanie woli Pana Boga. Ojciec święty wskazuje również na potrzebę utrwalenia ufności całego Kościoła w szczególny patronat Opiekuna Jezusa poprzez podjęcie dzieł modlitewnych i uczynków miłosierdzia, które prowadzą do ulgi i pociechy w ludzkich utrapieniach, dręczących współczesny świat.

Realizacja papieskich postulatów domaga się wypracowania w każdej wspólnocie parafialnych konkretnych propozycji. Przedstawiono je w ogólnym zarysie z nadzieją, że znajdą dopełnienie i doprecyzowanie w inicjatywach podejmowanych w kolejnych miesiącach zarówno w diecezjach, jak i we wspólnotach formacyjnych czy parafialnych.

* * * * *

Inauguracja obchodów 100. rocznicy poświęcenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa

Mszą św. w bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Krakowie zainaugurowane zostały obchody 100. rocznicy poświęcenia Polski NSPJ. Ich zwieńczeniem będzie odnowienie tego aktu przez polskich biskupów i wszystkie parafie 11 czerwca, w uroczystość Serca Jezusa.

Eucharystii przewodniczył prowincjał Prowincji Polski Południowej Jezuitów o. Jarosław Paszyński SJ. - Chcemy odnowić nasze serca, odnowić duchowo i moralnie nasze życie osobiste, rodzinne, społeczne, życie Kościoła i narodu – mówił duchowny o przygotowaniach do odnowienia aktu zawierzenia Polski Sercu Jezusowemu. - Chcemy przyjść do Jezusa, stanąć przed Nim w prawdzie i przyjąć Jego miłość. Chcemy również publicznie, ze skruchą, uznać nasze grzechy i za nie przeprosić. Za wszystkie te grzechy popełnione przez te lata, w sposób szczególny te, które boleśnie ranią Boga i ludzi. Te grzechy, które są ostatnio ujawniane i są powodem zgorznienia dla wielu. Chcemy przyjść do Jezusa, aby On nas oczyścił, odnowił, pokrzepił, aby On kształtował nasze serca według Serca Bożego - zaznaczył prowincjał jezuitów.

Apostolstwo Modlitwy opracowało program duszpasterski, a do wszystkich parafii w Polsce zostaną niebawem rozesłane materiały, które mają pomóc w przygotowaniach do ponownego zawierzenia narodu NSPJ. Odbędzie się ono 11 czerwca, w uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa podczas Mszy św. w bazylice NSPJ w Krakowie. Zawierzenia, w obecności Konferencji Episkopatu Polski, dokona jej przewodniczący, abp Stanisław Gądecki. W łączności z centralnym wydarzeniem w Krakowie akt ten zostanie złożony również w każdej parafii w kraju.

W 1921 r. konsekrowany został jezuicki kościół pw. NSPJ w Krakowie, wybudowany z datków składanych przez Polaków z całego kraju i pomyślany jako centralne miejsce kultu Serca Bożego. W związku z tą konsekracją podjęto też akt zawierzenia Polski Najświętszemu Sercu Pana Jezusa. Rok wcześniej na Jasnej Górze polscy biskupi zawierzili naród NSPJ w sytuacji zagrożenia podczas wojny polsko-bolszewickiej. Akt krakowski był wyrazem wdzięczności za ocalenie ojczyzny.

W Krakowie od 1872 r. wydawany był miesięcznik „Poślaniec Serca Jezusowego”, redagowany przez jezuitów w ramach Apostolstwa Modlitwy. Jednym z redaktorów naczelnych pisma był o. Józef Andrasz SJ, znany jako kierownik duchowy i spowiednik św. Faustyny czy bł. Anieli Salawy. Jako czciciel Serca Bożego przyczynił się do odnowienia aktu zawierzenia Polski Sercu Jezusa, którego w czasach komunistycznych 28 października 1951 r. dokonał kard. Stefan Wyszyński, a z nim wszystkie parafie w Polsce.

- Istotą kultu NSPJ jest poznanie i przyjęcie miłości Bożej, którą najpełniej objawia Jezus, oraz zadośćuczynienie za grzechy przeciwne tej miłości - mówi prowincjał jezuitów. Jezus przekazał Małgorzacie Marii Alacoque obietnice dla czcicieli Jego Serca. Stąd m.in. tradycja pierwszych piątków miesiąca i godziny świętej, czyli adoracji Najświętszego Sakramentu w nocy z czwartku na pierwszy piątek miesiąca.

* * * * *

Informacje

309 mln chrześcijan cierpi z powodu prześladowań

Sytuacja chrześcijan na świecie pogorszyła się w 2020 roku w wielu krajach świata, alarmuje Międzynarodowe Dzieło Chrześcijańskie "Open Doors" (Otwarte Drzwi). Jak wynika z opublikowanego przez tę organizację „Indeksu prześladowań na świecie 2020”, ok. 309 milionów chrześcijan na świecie cierpi z powodu wypędzeń, nadzoru i dyskryminacji ze strony rządów, społeczeństwa lub własnej rodziny. Istniejącą już dyskryminację zwiększyła pandemia koronawirusa.

Indeks obejmuje 50 krajów, w których chrześcijanie są najbardziej prześladowani. Wynika z niego wyraźnie, że w minionym roku „znacznie zaostrzyła się intensywność prześladowań” np. liczba chrześcijan zamordowanych ze względu na wiarę wzrosła z 2983 w 2019 roku do co najmniej 4761 w 2020. „Po raz pierwszy w historii `Indeksu prześladowań na świecie` wszystkich 50 analizowanych krajów wykazuje nie tylko wysoki, lecz nawet bardzo wysoki rozmiar prześladowań”, skomentował dla austriackiej agencji katolickiej Kathpress Kurt Iglar, przedstawiciel biura Open Doors w Wiedniu. Przyznał, że są to „smutne, najwyższe wartości” w prowadzonym od wielu lat Indeksie. Aktualne dane obejmują okres od 1 października 2019 do 30 września 2020. Na pierwszym miejscu światowego indeksu znalazła się po raz już 20 z rzędu Korea Północna. Kolejne miejsca zajęły Afganistan, Somalia, Libia, Pakistan i Erytrea. Na miejscach od 7 do 10 znalazły się Jemen, Iran, Nigeria oraz Indie, a za nimi Irak (11.), Syria (12), Sudan (13), Arabia Saudyjska (14) i Malediwy na miejscu 15.

Mające już miejsce dyskryminacje strukturalne chrześcijan nasiliły się w czasie pandemii koronawirusa. Według „Open Doors” pandemia działa jak „katalizator dla ich krytycznej sytuacji”. Chrześcijanie w wielu krajach azjatyckich, m.in. w Indiach nie otrzymują żadnej pomocy ze strony państwa lub pomoc ta jest symboliczna. W niektórych krajach Afryki zachodniej i centralnej grupy islamistów korzystają z przepisów lockdownu, aby zwiększyć swoje działania i ataki przeciwko chrześcijanom w czasie, gdy siły bezpieczeństwa mają ograniczone możliwości działania. Pandemia stała się też powodem do oskarżania chrześcijan, że to oni, lub ich „fałszywa wiara” są przyczyną choroby. W Chinach (na 17 miejscu) organizacja zarejestrowała wzrost kontroli w internecie. Celem państwa jest „Social Scoring”, poprzez który prowadzona byłaby kontrola obywateli. Partia komunistyczna zwiększyła naciski na Kościoły zarówno zarejestrowane, jak i niezarejestrowane. Obowiązkowe jest zainstalowanie podczas nabożeństw kamer z opcją

rozpoznawania twarzy i zabroniony jest udział w nabożeństwach dzieci i młodzieży. „Open Doors” odnotowuje też dalszy wzrost ataków nienawiści wobec chrześcijan w Indiach (miejsce 10). Rząd na mocy specjalnej ustawy znacznie ograniczył finansowanie organizacji pozarządowych przez źródła zagraniczne, co dotyka większość organizacji chrześcijańskich oraz parafie, szkoły i szpitale. Ostatnio w ośmiu spośród 28 stanów Indii publiczne krzewienie wiary podlega karze. Weszła tam także w życie ustawa nakładająca kary za przypadki konwersji. Wprowadzenie tych przepisów planują także inne stany indyjskie. Bardzo trudna jest sytuacja chrześcijan także w północnym Iraku: w ramach ofensywy wojsk tureckich po raz kolejny zostali wypędzeni chrześcijanie z regionu Dohuk, którzy wcześniej uciekli tam z Równiny Niniwy szukając schronienia przed terrorystami Państwa Islamskiego. Ponadto Turcja celowo osiedla uchodźców syryjskich w północno-wschodniej Syrii, która do tej pory była zdominowana przez Kurdów i z pomocą islamskich najemników wypędza zarówno mieszkających tam od lat chrześcijan, jak i kurdyjskich konwertytów.

Według „Indeksu prześladowań na świecie 2020” najwięcej chrześcijan zamordowano w Afryce. Liczba tych przypadków znacznie wzrosła w Afryce subsaharyjskiej, gdzie w sprawie wypędzania chrześcijan grupy islamistów współpracują ze sobą ponad granicami państw. Podobna sytuacja jest w Nigerii (miejsce 9), gdzie zabito najwięcej chrześcijan (3 530), większość w okresie od kwietnia do sierpnia, gdy kraj był całkowicie zamknięty z powodu pandemii COVID-19. Z powodu coraz większej przemocy wobec chrześcijan na liście znalazły się nowe kraje, jak Demokratyczna Republika Konga (miejsce 40) i Mozambik (45).

Niedojrzałość psychoseksualna przyczyną większości przestępstw wobec małoletnich

Przyczyną większości przestępstw seksualnych duchownych wobec małoletnich nie jest zaburzenie preferencji seksualnej sprawców pod postacią pedofilii, ale ich wielka niedojrzałość psychoseksualna – podkreślił o. Adam Żak. Koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży skomentował wyniki kwerendy sporządzonej przez Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego (ISKK) w oparciu o blisko 400 przypadków z lat 1950-2018. Podstawą pogłębionej analizy ISKK była kwerenda opublikowana w marcu 2019 przez Konferencję Episkopatu Polski. Kwerenda ujawniła 382 zgłoszonych przypadków z lat 1950-2018, z czego 198 dotyczyło osób poniżej 15 roku życia, a 184 – osób pomiędzy 15. a 18. rokiem życia.

Dyrektor ISKK ks. Wojciech Sasłoń SAC poinformował 13 stycznia, że większość skrzywdzonych wykorzystaniem seksualnym w Kościele w Polsce stanowią chłopcy (56%). Pogłębiona analiza ukazuje jednak dynamicznie rosnącą liczbę przypadków dotyczących wykorzystania małoletnich płci żeńskiej. O ile w zgłoszonych przypadkach wykorzystywania seksualnego popełnionych w latach 1950-1980 dziewczynki nie znalazły się wśród osób pokrzywdzonych, wśród przestępstw popełnionych w latach 1981-1990 stanowiły 23%, a w kolejnej dekadzie – 26%. Później nastąpił skokowy przyrost: w zgłoszonych przypadkach wykorzystywania seksualnego popełnionych w latach 2001-2010 dziewczynki stanowiły 48% osób pokrzywdzonych, a w latach 2011-2018 – niemal dokładnie 50%. Dynamicznym zmianom podlega również średni wiek skrzywdzonych. Wraz z upływem czasu coraz więcej pokrzywdzonych to osoby powyżej 15. roku życia. W latach 1950-1980 osoby małoletnie między 15. a 18. rokiem życia stanowiły 10%, w okresie między 1981-1990 skrzywdzonych zostało 34% nastolatków powyżej 15 roku życia, w kolejnej dekadzie – 40%. Dane z następnych lat wskazują, że ponad połowa przypadków dotyczy wykorzystania seksualnego małoletnich powyżej 15 roku życia: w latach 2001-2010 – 53%, a w latach 2011-2018 – 61%.

Pogłębiona analiza danych kwerendy pozwala również uchwycić niektóre cechy sprawców wykorzystania seksualnego w Kościele w Polsce. Sprawcy zarzucanych czynów są wyraźnie zróżnicowani pod względem wieku. W momencie rozpoczęcia zarzucanych czynów najmłodszy z nich mieli 23 lata, a najstarsi 77. Jednocześnie zwraca uwagę fakt, że niemal połowa z nich miała poniżej 40 roku życia. Aż 47% wszystkich zgłoszonych przypadków wykorzystywania seksualnego

osób małoletnich dotyczyła duchownych w wieku pomiędzy 30 a 40 rokiem życia w momencie popełnienia czynu.

– Przeprowadzona analiza jest przyczynkiem do bliższego poznania problematyki wykorzystania seksualnego małoletnich w Kościele w Polsce, które jest konieczne, by postawić właściwą diagnozę – podkreślił o. Adam Żak SJ. - Im więcej wiemy na ten temat, tym wyraźniej widać, że przyczyną większości tych czynów nie jest zaburzenie preferencji seksualnej sprawców pod postacią pedofilii, ale ich wielka niedojrzałość psychoseksualna. Dalsze pogłębione studia w tej dziedzinie muszą być podejmowane i prowadzone, aby odpowiedź Kościoła, szczególnie w zakresie prewencji, mogła być realistyczna i adekwatna. Niemniej już ujawnione dane mogą dać wiele do myślenia wszystkim odpowiedzialnym za formację kleryków oraz stałą formację księży – komentuje o. Adam Żak SJ, koordynator KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Pierwsza w historii kwerenda Kościoła w Polsce dotycząca przypadków wykorzystywania seksualnego małoletnich została opublikowana 14 marca 2019 r. Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC, w oparciu o dane zebrane przez Sekretariat Episkopatu Polski oraz Sekretariat Konferencji Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich, przedstawił liczbę zgłoszonych od stycznia 1990 r. do czerwca 2018 r. przypadków wykorzystywania seksualnego osób małoletnich. Zgodnie z rekomendacją delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży abp. Wojciecha Polaka, podczas zebrania plenarnego Konferencji Episkopatu Polski w październiku 2020 r. biskupi podjęli decyzję o kontynuacji tych badań. Obejmą one okres od połowy 2018 do końca 2020 r. i – tak jak poprzednio – przeprowadzi je Instytut Statystyki Kościoła Katolickiego SAC. Te badania odpowiedzą również na pytanie o dynamikę ujawnień. – Obecnie aktualizowany jest formularz, który następnie zostanie rozesłany do wszystkich kurii diecezjalnych i męskich zgromadzeń zakonnych. Mam nadzieję, że na wiosnę będziemy mogli poznać wyniki tych badań – wyjaśnia ks. Piotr Studnicki, kierownik biura Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży.

Biuro Delegata KEP ds. ochrony dzieci i młodzieży

Zmarł Adam Pietrzak, współzałożyciel Przymierza Rodzin

10 stycznia 2021 w święto Chrztu Pańskiego zmarł Adam Pietrzak, współzałożyciel Przymierza Rodzin. Odznaczony Krzyżem Pro Ecclesia et Pontifice (2007), Złotym Krzyżem Zasługi (2013), laureat nagrody Fundacji Polcul (1995). Śmierć Adama Pietrzaka to – po odejściu Izabeli Dzieduszyckiej – kolejna wielka strata dla Stowarzyszenia.

Adam Pietrzak był człowiekiem skromnym, niezwykle życzliwym i otwartym na ludzkie sprawy. Szanował osoby o odmiennych poglądach. Żył dla ludzi, poświęcając im swój czas bez reszty.

Ukończył Papieski Wydział Teologiczny w Warszawie. Od początku istnienia Przymierza Rodzin odpowiadał za formację dorosłych. Prowadził spotkania dla nowo powstających grup w Terenowych Ośrodkach Przymierza Rodzin oraz wygłaszał prelekcje formacyjne – w Warszawie, Kutnie, Rawie Mazowieckiej, Garwolinie i Ursusie. Prowadził również spotkania dla rodziców dzieci ze świetlic środowiskowych. Był współodpowiedzialny za doroczną pielgrzymkę Przymierza Rodzin do Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w Miedniewicach, a później do innych sanktuariów. Zainicjował i poprowadził kilkanaście tygodniowych obozów formacyjnych dla dorosłych. Obozy łączyły letni wypoczynek z rekolekcjami.

Dzięki swojej wiedzy teologicznej współpracował ze wszystkimi szkołami Przymierza Rodzin przy opracowywaniu i wprowadzaniu programów formacyjnych dla nauczycieli i rodziców. Brał udział w rozmowach kwalifikacyjnych, a później podczas spotkań z rodzicami opowiadał o zasadach pracy wychowawczej w placówkach Stowarzyszenia. Był szczególnie związany ze szkołą Przymierza Rodzin w Garwolinie. Zaraz po jej powołaniu w 1996 roku został jej opiekunem z ramienia Zarządu. Zasiadał w senacie Szkoły Wyższej Przymierza Rodzin, obecnie Collegium Verum.

Był członkiem Komitetu Budowy Szkoły Przymierza Rodzin na Ursynowie. Z ramienia Zarządu nadzorował kolejne inwestycje Stowarzyszenia – adaptacje budynku szkoły na Bielanych, a ostatnio – szkoły na Mokotowie.

Praca formacyjna Adama Pietrzaka nie ograniczała się do środowiska Przymierza Rodzin – w warszawskich parafiach prowadził nauki dla narzeczonych, a także dla młodzieży

przygotowującej się do sakramentu bierzmowania. Przez kilka lat na falach Radia Józef miał swoje audycje o wychowaniu chrześcijańskim.

Brał udział w tworzeniu Wspólnoty Pro Publico Bono; był członkiem Kolegium Wigierskiego i współzałożycielem Ecce Homo – Towarzystwa im. ks. Franciszka Kardynała Macharskiego oraz członkiem założycielem Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie. W odpowiedzi na inicjatywę Fundacji Christiani angażował się w dzieło „Cracovia – Vilna; Pons Misericordiae Dei”.

Miał nie tylko wiedzę teologiczną, lecz także żywą wiarę, którą żył na co dzień. Jego życie, stosunek do ludzi były jasnym świadectwem wiary w Boga. Szczególny dar mówienia prosto i przekonująco o trudnych prawdach wiary oraz znajomość ludzkiej psychiki zjednywały mu zaufanie ludzi. Wiele osób powierzało mu swoje trudności, a nawet dramaty życiowe.

Należy wspomnieć, że Adam Pietrzak brał aktywny udział w pracach Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich, można powiedzieć, że jednym z jej pionierów. Brał aktywny udział w pracach Zespołu Koordynującego ORRK w latach dziewięćdziesiątych oraz w pracach związanych z organizacją I i II Kongresu Ruchów Katolickich. Pamiętajmy o modlitwie z Adama!

Bronimy wiary

Sprofanowanie wizerunku Maryi na okładce „Wysokich Obcasów” - dodatku do „Gazety Wyborczej” - spotkało się z oburzeniem i sprzeciwem katolików. Pierwszą reakcją jest modlitwa i ekspiacja – pisze na czołówce „Nasz Dziennik”.

– Jako krajowy moderator wspólnoty Żywego Różańca, w imieniu dwumilionowej rzeszy wiernych jednoczących się w kołach różańcowych, wyrażam sprzeciw wobec obrażania tego, co dla nas święte – mówi gazecie ks. Jacek Garncarek. Wzywa wszystkich członków Żywego Różańca i ludzi dobrej woli, by przez modlitwę różańcową prześlągali i wynagradzali Matce Najświętszej wszystkie akty niegodziwości i profanacji. Jednocześnie prosi, by niezależnie od poglądów i przekonań szanować uczucia religijne ludzi wierzących. Modlitwa nie zmienia świata, ale zmienia człowieka, a ten może zmieniać świat. Dlatego otaczajmy modlitwą różańcową także tych, którzy dopuszczają się aktów profanacji. Prośmy dla nich o opamiętanie, poszanowanie ludzi wiary i łaskę nawrócenia – dodaje moderator.

Jednak zdaniem „Naszego Dziennika” nie można poprzestać na modlitwie. – Jest potrzebne również nasze czynne zaangażowanie w życie społeczne. Zachęcał nas do tego św. Jan Paweł II, gdy mówił, że nadeszła godzina czynu – podkreśla Artur Dąbrowski, rzecznik prasowy Akcji Katolickiej w Polsce. – Co możemy zrobić, by profanacji było mniej? Naszą odpowiedzią na działanie ośrodków antykultury, takich jak „Gazeta Wyborcza”, powinno być odcięcie się od wszelkich powiązanych z nimi czynników. Ich siłą do walki z wartościami są pieniądze, bez których nie będą mogli sobie pozwolić na publikacje profanacji. Jako Akcja Katolicka planujemy przeprowadzenie kampanii bojkotującej działalność firm powiązanych z mediami „Gazety Wyborczej”, które sponsorują ataki na Kościół i nasze narodowe świętości – zapowiada. (na podstawie *Nasz Dziennik* 23.12.20)

Zdrapka Wielkopostna - 40 inspiracji na każdy dzień Wielkiego Postu

Zdrapka Wielkopostna organizowana jest od 2015 roku przez Wspólnotę Życia Chrześcijańskiego, którą tworzą chrześcijanie ze wszystkich grup społecznych, którzy pragną bardziej naśladować Jezusa Chrystusa. Formacja duchowa członków służy podejmowaniu apostołstwa we wszystkich sferach życia duchowego, społecznego i wspólnotowego. A Zdrapka jest jednym z podjętych działań apostołskich mających już wymiar światowy – podobnie jak WŻCh.

Co roku, na początku Wielkiego Postu, setki tysięcy osób w Polsce i za granicą otrzymuje zdrapkę od swoich bliskich, wychowawców, misjonarzy i pasterzy. W 2019 oraz 2020 roku treść Zdrapki została także przetłumaczona na języki obce - zdrapkę odkrywali min. mieszkańcy Tajwanu, Hong Kongu oraz Macau.

Celem Zdrapki jest pomoc w głębszym przeżywaniu czasu Wielkiego Postu. Wykonywanie proponowanych codziennie „zdrapywanych” ćwiczeń duchowych/ zadań pomaga rozpoznawać i odnajdować Boga w małych sprawach codziennego życia. Proponujemy wartościowe treści służące m.in. wzrostowi duchowemu człowieka, integracji rodzin, pogłębieniu relacji międzyludzkich, budowaniu wspólnoty. Na te treści w Zdrapce Wielkopostnej 2021 widnieje „Nihil obstat” od Przełożonego Prowincji Wielkopolsko Mazowieckiej Towarzystwa Jezusowego.

Hasło tegorocznej Zdrapki to: „Przyjdźcie, bo już wszystko gotowe” Łk 14, 17.

Autorzy dostosowali treści zadań Zdrapki do aktualnych warunków pandemicznych w kraju, bo nadal zmagamy się z koronawirusem. Mimo ciągłego zagrożenia i ograniczeń dzięki Zdrapce mamy szansę na:

- wewnętrzną przemianę - nawrócenie w odniesieniu do siebie samego, do Boga i innych ludzi, w którym pomagać ma modlitwa, jałmużna i post.
- przypomnienie sobie sensu i kierunku własnego życia oraz wartości Eucharystii, dostrzeżenie kruchości życia ludzkiego i okazanie wdzięczności Opatrzności Bożej,
- aktywne i wspólnotowe – nawet w sytuacji pandemii – uczestnictwo we Mszy Świętej i głębsze jej zrozumienie, pamiętając, że oglądanie czy słuchanie Mszy św. nie jest uczestnictwem – jest wyrazem naszej duchowej łączności i pomocą w osobistej modlitwie, ale uczestnictwo w Eucharystii domaga się naszej fizycznej obecności,
- zadbanie o więzi społeczne, budowanie wspólnoty – zwłaszcza parafialnej - właśnie w tym trudnym czasie, zamiast wciąż narzekać na to, co uniemożliwia nam pandemia możemy uczynić coś dla tych, którzy mają mniej, przypomnienie tradycji związanych z Wielkim Postem,

Plansze Zdrapki będą trafiać na początku lutego do parafii, wspólnot i rodzin w całej Polsce (do min. 200.000 osób). Nabywać je można na stronie <https://zdrapkawielkopostna.pl/> już teraz, choć dystrybucja rozpocznie się dopiero po uroczystym „przedstawieniu” Zdrapki 2021 w dniu 27 stycznia. Start realizacji zadań ze Zdrapki 2021 odbędzie się w Środę Popielcową tj. 17.02.2021 r.

Przy okazji dystrybucji Zdrapki w parafiach, wspólnotach, ruchach katolickich czy stowarzyszeniach mogą one organizować zbiórki „co łaska” na określone potrzeby wspólnot lub na konkretne cele charytatywne. Pomysłów może być wiele i potrzeb w tym roku też nie zabraknie – decydują o tym same wspólnoty. Jest to też okazja do ich aktywizacji i podejmowania przez nie nowych wyzwań.

W razie jakichkolwiek pytań związanych z ewentualną współpracą organizatorzy Wspólnota Życia Chrześcijańskiego proszą o kontakt.

Małgorzata Głuchowska rzecznik@zdrapkawielkopostna.pl

tel. rzecznika: 577 148 504

* * * * *

II Krucjata Modlitwy w intencji Ojczyzny

Luty – Za księży i osoby konsekrowane przeżywające trudności, aby znalazły pomoc we wspólnocie Kościoła.

Marzec – Aby okres Wielkiego Postu i udział w rekolekcjach zaowocował nawróceniem do Boga oraz pojednaniem w życiu rodzinnym i społecznym.

* * * * *

Kalendarz najbliższych spotkań ORRK

W związku z pandemią zmuszeni jesteśmy odwołać spotkanie Rady Programowej ORRK (6 lutego) oraz Spotkanie formacyjne ORRK (6 marca)

- 17 kwietnia - Spotkanie Plenarne ORRK, Dom „Amicusa” w Warszawie, godz. 10.30
(o ile będziemy mogli się w tym czasie spotkać)

* * * * *

Publikacja Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich
01-015 Warszawa, Skwer Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego 6; serwis.ork@tlen.pl
Redakcja: Krystyna Bolewska, Regina Pruszyńska, O. Adam Schulz SJ (red. naczelny)